

Aneks I

1916, 20 sierpnia, Kolonia Dubniaki - Pismo Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera, Bolesława Roi i Kazimierza Sosnkowskiego do Naczelnego Komitetu Narodowego, na ręce Władysława Leopolda Jaworskiego w Krakowie.

Do Naczelnego Komitetu Narodowego, na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa Władysława Leopolda Jaworskiego.

Pismem niniejszym niżej podpisani wyżsi oficerowie Legionów polskich zwracają się do Naczelnego Komitetu Narodowego z prośbą o wydatniejszą opiekę nad wojskiem, obronę jego interesów, poparcie jego dążeń i pragnień. Krok ten czynimy w przeświadczeniu, iż Naczelny Komitet Narodowy, jest zaczątkiem Rządu Polskiego, nie zaś dzielnicową reprezentacją jedynie; stąd w rozumieniu naszem płynie obowiązek i konieczność poparcia przez N. K. N. aspiracji naszych, żądających przekształcenia Legionów w Wojsko Polskie.

Wobec założeń powyższych sądzimy, iż twierdzenie o niedopuszczalności interwencji Naczelnego Komitetu Narodowego na rzecz Legionów ze względu na szkodliwość lub niemożliwość mieszania się władz cywilnych do zakresu działania władz wojskowych jest argumentem błędnym i nieistotnym.

Bez względu na wynik wszczętej przez nas akcji Legiony nie przestają uważać się za Wojsko Polskie. Gdyby obecny Rząd Polski w swej zaczątkowej formie nie okazał dostatecznej siły dla obrony i poparcia wojska, zwarte szeregi legionowe nie będą mogły pozostać biernymi, zbyt wysoko ceniąc ofiarę poległych kolegów, by zezwolić na ponowne odwlekanie naszych skromnych, a także dla egzystencji koniecznych wymagań.

Nie możemy również dopuścić zarówno ze względu na dobro całej Polski jak i na rozwój wojska, by powoływano się na krew i ofiary Legionów Polskich



W celu osiągnięcia wpływu w społeczeństwie bez aprobaty Narodu.

Przedkładamy Naczelnemu Komitetowi Narodowemu następujące punkty do rozważenia i uwzględnienia:

1. Prosimy o wyrazne zaznaczenie wobec rządu austriackiego, iż obecne Legiony i ich przyszły twór może i musi być jedynie uważany za Wojsko Polskie, które bije się i umiera za niepodległość Polski.

2. Prosimy o jaknajszybsze porozumienie się z Delegacją Stronnictwa w Warszawie, celem utworzenia wspólnego prowizorycznego Rządu Polskiego, co jedynie zagwarantować może należyte rozstrzygnięcie sprawy polskiej w ogóle i sprawy wojska.

3. Prosimy o jaknajenergiczniejsze poparcie w sferach międzynarodowych wyrażonych w naszym memoriale do N|K|A[ ] żądań, kładąc specjalny nacisk na zglonizowanie Naczelnej Komendy Legionów, która własną, polską, odpowiedzialną przed własnym społeczeństwem i rządem być powinna.

4. Prosimy o zwinięcie Departamentu Wojskowego N K N. Do czasu zaś powstania innej instytucji, wyłonionej za zgodą i wspólnie z Królestwem, już na podstawie zasadniczego rozstrzygnięcia w sprawie wojska, prosimy wstrzymać werbunek w obecnej formie i na dotychczasowych podstawach, który miast spodziewanego przyrostu siły, jedynie hańbę przynosi wojsku, wypełniając jego szeregi materiałem lichym, moralnie bezwartościowym, wśród którego mnożą się wypadki zbiegostwa - na stronę rosyjską.

5. Czujemy się w obowiązku zaznaczyć, iż uzyskane już korzystne zmiany w zakresie odznak, tytułacji szarż etc., aspiracji i dążeń Legionów ani nie wyczerpują, ani też zaspokoić w żadnym wypadku nie mogą. Oczekujemy zasadniczych rozstrzygnięć, i dopóki te nie nastąpią, dopóty trwa w całej pełni alternatywa, postawiona w końcowych wnioskach naszego memoriału do Naczelnej Komendy Armii.

6. Prosimy poczynić ostateczne kroki celem natychmiastowego wycofania z frontu wyczerpanych do ostateczności Legionów, oraz celem zużytkowania po-



zostałych ich szczątków jako materiału kadrowego dla tworzenia zdalnych do dalszych trudów formacji Wojska Polskiego.

Stan obecny każdego z pułków nie przekracza 300 - 400 karabinów; żołnierz schorowany i wycieńczony do ostatecznych granic masowo w dalszym ciągu odchodzi do szpitali. W tych warunkach egzystencję Legionów można liczyć na tygodni:

7. Specjalnie w sprawie szkół oficerskich, o których zamierzonym utworzeniu nastąpiła już oficjalna zapowiedź, wyrażamy oparte na dwuletnim doświadczeniu wojennym przekonanie, iż wydać one mogą dobre rezultaty jedynie wtedy, gdy komendant jej, personal nauczycielski i zespół uczniów dobrany będzie nie z pośród etapowców, lecz z pośród wysłużonych oficerów i podoficerów frontowych. W razie nieuwzględnienia powyższej zasady, projektowane szkoły oficerskie staną się terenem protekcyjnych praktyk, wygodnym asylnym dla wszelkiego gatunku "dekowników"; wreszcie krzyżującą i wysoce niemoralną niesprawiedliwością w stosunku do dziesiątków oficerów, którzy w twardym trudzie bojowym

stargali zdrowie i siły, w stosunku do setek wysłużonych podoficerów, oczekujących naprosto awansu, nierzadko od początku wojny.

8. Prosimy, by we wszystkich sprawach dotyczących wojskowości polskiej powoływana była komisja wojskowa, złożona z wyższych oficerów legionowych z frontu, którzy przecież posiadają w tym kierunku najlepsze doświadczenie i dobrą wolę. Punkt ten uważamy za nadzwyczaj ważny, gdyż dotychczas wszystkie zmiany spadały na nas bez żadnego stosowania się do naszego życia i naszych potrzeb, co z konieczności pociągało za sobą szkodliwe tarcia i nieporozumienia. Uważamy następnie za wskazane, by wszelkie pomocnicze funkcje w Naczelnym Komitecie Narodowym oraz instytucjach powstać mających, obsadzone były przez oficerów i żołnierzy, którzy stracili zdrowie na froncie. →

W przekonaniu, iż Naczelny Komitet Narodowy rozumie nas i nasze najlepsze intencje, wyrażamy nadzieję, iż wszelkie techniczne sprawy, dotyczące wojska załatwiać będzie w porozumieniu i kontakcie z ludźmi najkompetentniejszymi w tym kierunku, tj. z przedstawicielami formacji frontowych.



Czujemy się w końcu w obowiązku wyjaśnić, iż Rada Pułkowników powstała celem osiągnięcia jednolitości wewnątrz wojska. Fatalne warunki, beznadziejne położenie i stan Legionów, wobec braku pomocy z zewnątrz wymusiły wszczęcie akcji, mającej na celu samodzielne uzyskanie prymitywnych praw, wreszcie po prostu utrzymanie istnienia szeregów naszych.

Podpisani z radością powitają moment, gdy troski powyższe obejmie się nie i niezawodnie odpowiednia instytucja polityczna.

← W południa 20 sierpnia 1916.

J[ózef] Piłsudski<sup>a</sup>

J[ózef] Haller<sup>a</sup>

[Bolesław] Roja<sup>a</sup>

K[azimierz] Sosnkowski<sup>a1</sup>

Oryginał, maszynopis.

APAN, Materiały W.L. Jaworskiego, sygn. III-34, teka 8: Diariusz z lat 1914-1921, tom 9, zał. 3563, k. 190-192.

Pierwodruk: Kazimierz Władysław Kunenicki, Odbudowa Państwowości Polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 - styczeń 1924, Warszawa-Kraków 1924, s. 40-42.

Przypisy

<sup>a</sup> Podpis odręczny ołówkiem.

<sup>1</sup> W odpowiedzi na memoriał S. Puchalski przesłał do W.L. Jaworskiego następujące pismo:

"C. i k. Komenda Polskich Legionów

I. Nr 2019

Do Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie

Poczta polowa 355, dnia 2 września 1916

309



Prywatnie dowiedziałem się, że »wyżsi oficerowie Leg. Pol. a mianowicie brygadjerzy PIŁSUDSKI i HALLER, oraz pułkownicy ROJA i SOSNKOWSKI wystosowali do N. K. N. <sup>4 4 4</sup>memoriał, dotyczący sprawy potrzeb i dalszego rozwoju Legionów Polskich. +

Z ostentacyjnego pominięcia Komendy L. P. wynika, że oficerowie ci pragnęliby wyrobić u miarodajnych czynników przekonanie, że oni właśnie są najbardziej kompetentni w kierowaniu spraw legionowych w duchu polskim. +

Nie kwalifikując tej sprawy z czysto wojskowego punktu widzenia muszę zaznaczyć, że jako Komendant Leg. Pol. nie mogę się ograniczyć tylko do tego pola działalności, jakie mi zechcą zakreślić moi podkomendni.

Sprawując tak odpowiedzialny wobec Ojczyzny i społeczeństwa postereunek, jestem zupełnie świadom zadania, jakie mam spełnić; wiedząc, że jaka odpowiedzialność spada na mnie zarówno wobec N. Kmdy. Armii, jak i własnego społeczeństwa. +

Odpowiedzialność <sup>te</sup>ponoszę ja sam i nikt inny, dlatego nie mogę uznać jakichkolwiek rad »pułkowników« czy też »wyższych oficerów« którzy, nie ponosząc tej odpowiedzialności i nie mając żadnych wpływów w N. Kmdzie Armii, chcieliby samowolnie część powierzonych im zadań według własnych zapatrywań spełniać i tem krępować i utrudniać moją działalność. +

Wojskiem jeden tylko komendant kierować może - wszelkie zatem » rady pułkowników«, któreby występowały bez wiedzy ich komendanta naruszają najprymitywniejsze pojęcia o dyscyplinie wojskowej i pokopują powagę i autorytet wszelkiej Komendy. +

Ten brak poczucia dyscypliny wojskowej powoduje przedewszystkiem te tarcia i niezwykle ciężkie warunki, jakie od pewnego czasu zaistniały.



niały w Legionach Polskich.

Zdaje mi się, że dotychczasową moją pracą dałem dostatecznie przekonywujące dowody, że cele Legionów Polskich dokładnie pojąłem. Jak długo zatem N. K. N. zaszczyca mnie swoim zaufaniem, nie mogę ścierpieć bezpośredniego zwracania się samozwańczych rad wyższych oficerów do N. K. N. z pominięciem mojej osoby.

Prosię przeto N. K. N. by zechciał wymieniony memoriał »radę wyższych oficerów« zwrócić jego autorom z pouczeniem, jakiej drogi mają się wymienieni trzymać. Co do mnie jestem zmuszony ze względów czysto wojskowej natury żądać od moich podkomendnych, aby trzymali się drogi służbowej.

Gdyby N. K. N. uważał za stosowne bezpośrednio się komunikować z »radami pułkowników« czy też »wyższych oficerów«, musiałbym to uważać dla siebie jako votum nieufności i wyciągnąłbym z tego odpowiednie konsekwencje.

[Stanisław] Puchalski".

APAN, Materiały W. L. Jaworskiego, sygn. III-84, teka 9: Diariusz z lat 1914-1921, tom 10, zał. 3153, k. 11.